

JABŁKO w Pokoju
Beethovena

Multimedia

W tym roku trudno będzie nie natknąć się na Ludwiga van Beethovena. Co prawda dwieście pięćdziesiąta rocznica urodzin kompozytora przypada dopiero w połowie grudnia, to jednak już od kilku miesięcy światowe firmy fonograficzne, wydawnictwa, portale internetowe, orkiestry i filharmonie przypominają twórczość genialnego wiedeńczyka. Kolejny projekt to nowa platforma internetowa Beethoven Room – wspólne przedsięwzięcie wytwórni Deutsche Grammophon i Apple Music. Jak zapewniają twórcy, będzie można na niej „znaleźć i usłyszeć każdą nutę dzieł napisanych przez kompozytora”. Dzięki platformie internauci otrzymają dostęp do bogatych zasobów Apple Music oraz DG, w tym do archiwalnych nagrań najbardziej znanych wykonawców – od Abbada, przez Argerich, Bernstein, Brendla i Karajana, po Kremera, Menuhina i Mutter. Firma Deutsche Grammophon zapewnia, że platforma Beethoven Room będzie się stale rozrastała. Pojawia się na niej, oprócz nagrań audio, także materiały wideo oraz naukowe opracowania twórczości kompozytora autorstwa specjalistów z Beethoven-Haus w Bonn. „Połączenie światowej klasy nagrań z innymi dokumentami w specjalnie zaprojektowanym środowisku cyfrowym pozwala fanom muzyki w nowy sposób odkrywać twórczy geniusz Beethovena w roku jubileuszowym”, stwierdził Clemens Trautmann, prezes Deutsche Grammophon. —MaK

PWM z Tokio wraca
z TARCZĄ

Edukacja

Ponad czterystu nauczycieli muzyki zgromadziły warsztaty i koncerty w Hiroszimie, Sendai, Nagoyi, Osace i Tokio w ramach kampanii Polskiego Wydawnictwa Muzycznego „Muzyka z kraju Chopina”. Prelekcje na temat muzyki polskiej połączono z recitalami pianistów młodego pokolenia – Marie Kiyone i Ignacego Lisieckiego. Ogromne zainteresowanie wzbudziła w Japonii twórczość nie tylko Fryderyka Chopina, lecz także kompozycje Marii Szymanowskiej, Franciszka Mireckiego, Stanisława Moniuszki, Zygmunta Noskowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Witolda Lutosławskiego czy Wojciecha Kilara. „Na rynku japońskim nasza Oficyna jest obecna od ponad czterdziestu lat, ale dopiero teraz rozpoczęliśmy intensywne działania, kierowane do osób, które mają bezpośredni wpływ na kolejne pokolenia japońskich pianistów”, podsumował dr Daniel Cichy, dyrektor, redaktor naczelny PWM. Wydawnictwo zapowiada, że w pierwszym kwartale 2020 roku zeszyty „Muzyka z kraju Chopina” wydane zostaną przez największe japońskie wydawnictwo muzyczne Zen-On Music Company Ltd., partnera kampanii. Publikacje PWM mają trafić do ponad czterestu tysięcy japońskich nauczycieli. —MaK

Carmen
wyrusza na stadion

„La Croix”

Operowa scena to dla nich za mało. Tenor Roberto Alagna wraz z żoną, śpiewaczką Aleksandrą Kurzak wystąpią w *Carmen* Georgesa Bizeta na Stade de France w paryskiej dzielnicy Saint-Denis. Przedstawienie ma obejrzeć ponad pięćdziesiąt tysięcy widzów. Będzie to ósma produkcja operowa w historii tego sportowego obiektu. „Bronię opery jako sztuki popularnej. Jeśli poruszy ona tłum na stadionie przeznaczonym do gry w piłkę nożną, to można mówić o zwycięstwie. Opera wciąż jest obciążona stereotypami, że elitarna, że droga. Ale właśnie w dzisiejszych czasach to się zmienia. Trzeba dać publiczności możliwość wyboru. Zwłaszcza że konkurencja jest coraz większa”, mówi Roberto Alagna, który zaśpiewa rolę Don Joségó. W tej monumentalnej inscenizacji w Carmen wcieli się francuska mezzosopranistka Béatrice Uria-Monzon, natomiast polska śpiewaczka Aleksandra Kurzak wystąpi jako Micaela. Reżyserem spektaklu jest Charles Roubaud, zagra Orchestre National d’Île-de-France. Oprócz gwiazd na scenie na płycie stadionu wystąpi trzystu innych artystów. Na potrzeby inscenizacji przygotowano ponad pół tysiąca kostiumów. Bilety na wydarzenie już można kupować. Spektakl odbędzie się 19 września 2020 roku. —MaK. MD

Transatlantyk dopłynął
do Katowic

Festiwale

Był już w Poznaniu, Rozbitku i Łodzi. Teraz zacumował w Katowicach. Kompozytor Jan A.P Kaczmarek podpisał porozumienie w sprawie organizacji w województwie śląskim dziesiątego Międzynarodowego Festiwalu Muzyki i Filmu Transatlantyk. Kaczmarek na spotkaniu z dziennikarzami zdradził, że taką decyzję podjął tuż po letnim koncercie na Stadionie Śląskim w Chorzowie z okazji setnej rocznicy wybuchu I powstania śląskiego. Prapremierę miała wówczas *Rapsodia śląska* Kaczmarka. „Taki festiwal musi mieć partnera, kogoś, kto wierzy w kulturę, wspiera kulturę, kto wierzy w ten właśnie festiwal. Bez takiej energii, bez lidera taki festiwal nie ma racji bytu. Nam spotkanie ze Śląskiem jest bardzo potrzebne, stąd decyzja o przeniesieniu festiwalu na Śląsk, bo tu są ramy, podstawy, energia, fundamenty, historia, skala – wszystko naraz, co sprawia, że festiwal może rozkwitnąć”, ocenił kompozytor. —MaK

MUZYCZY
na ekran

Film

Będzie ich można nie tylko usłyszeć, ale też zobaczyć. Rozpoczęły się zdjęcia do filmów realizowanych w ramach projektu „Dziedzictwo muzyki polskiej” dla Portalu Muzyki Polskiej. Przybliżone zostaną sylwetki Marii Szymanowskiej, Józefa Elsnera, Stanisława Moniuszki, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego oraz Ignacego Jana Paderewskiego. Adaptacjami biografii zajęła się (w porozumieniu z muzykologami współpracującymi z NIFC) Marta Bacewicz. Razem z reżyserką Martą Minorowicz oraz operatorem Bartoszem Świniarskim stworzyli formułę Portretu, zgodnie z którą w każdym odcinku występuje Narrator (w tej roli Lesław Żurek) opowiadający o artyście oraz Muzyk odtwarzający sceny z jego życia. W roli Marii Szymanowskiej wystąpiła dr hab. Maria Gabrys-Heyke, rolę Paderewskiego i Dobrzyńskiego zagrał pianista Marek Bracha, a w Stanisława Moniuszkę i Józefa Elsnera wcielił się kompozytor Krzysztof Ratajski. Portrety kompozytorów polskich XIX wieku powstają w przestrzeniach pałacu w Radziejowicach. Filmy będzie można zobaczyć jeszcze w tym roku na kanale YouTube NIFC. —MaK

Cecilia Bartoli
DYREKTORKĄ opery
w Monte Carlo

„Le Figaro”

Ma trzy lata na to, by dobrze się przygotować do nowej roli. Cecilia Bartoli będzie pierwszą w historii kobietą na stanowisku dyrektora Opery Monte Carlo. Włoska śpiewaczka rozpocznie pracę 1 stycznia 2023 roku. Zastąpi Jeana-Louisa Grindę, który rządził operą w Monaco od lipca 2007 roku. „To realizacja moich marzeń. Teraz czeka mnie zupełnie nowy etap kariery – stwierdziła śpiewaczka. I dodała – Sala Charlesa Garniera jest prawdopodobnie jedną z najpiękniejszych sal operowych na świecie. Jej rozmiary i akustyka są doskonałe”. Cecilia Bartoli nie jest debutantką na dyrektorskim stanowisku. Od siedmiu lat szeptuje bowiem Festiwalowi Zielonoświątkowemu w Salzburgu, natomiast w 2016 roku założyła monakijski zespół Musiciens du Prince, który do tej pory dał ponad siedemdziesiąt koncertów w całej Europie. Nominację na dyrektorkę Opery Monte Carlo Bartoli otrzymała z rąk księżniczki Karoliny, która stoi na czele rady nadzorczej opery. —MaK, MD

Kup książkę

Co słychać
w filharmoniach.
POLEMIKI

Adam Suprynowicz, Krzysztof Stefański

Dorota Szwarzman przejrzała filharmoniczne programy na nowy sezon, by na ich podstawie wysnuć wnioski o kondycji artystycznej instytucji muzycznych. Wiele miejsca poświęciła głównym ośrodkom, z Filharmonią Narodową na czele, istotną częścią jej artykułu była jednak analiza zapowiedzi programowych filharmonii w mniejszych miastach. Autorka zwróciła uwagę na widoczny wśród instytucji muzycznych podział na te, które „w miarę spokojnie mogą zajmować się własną działalnością artystyczną i jej jakością, i na takie [...], które swój byt muszą uzasadniać licznymi wydarzeniami zewnętrznymi o bardzo różnej jakości”. Podnosząc kwestie finansowania, pisała: „Smutno się robi, kiedy patrzy się na repertuary większości [...] filharmonii. Jeszcze smutniejsze jest to, że najczęściej możliwości poprawy sytuacji brak. [...] Niektóre instytucje nie są w stanie planować sezonu dalej niż na najbliższych parę miesięcy”.

Podkreślając znaczenie cyklu koncertów „Scena dla muzyki polskiej”, stanowiącego pokłosie jednego z programów Instytutu Muzyki i Tańca, Dorota Szwarzman stwierdziła, że „w niektórych miejscach, jak Olsztyn czy Kielce, to jedna z nielicznych ambitnych propozycji w sezonie”. Kontynuując przegląd repertuarów, zauważała, że „w Łodzi – czy też w takich ośrodkach, jak Gorzów – zdominowały repertuar koncerty edukacyjne. W Filharmonii Śląskiej atutami są jeszcze patron Henryk Mikołaj Górecki [...] oraz Konkurs Dyrygencki im. Grzegorza Fitelberga – zawsze można liczyć na współpracę laureatów. Nieatrakcyjnie jest w Krakowie, co tylko częściowo związane jest z tym, że w budynku filharmonii co najmniej do końca roku trwać będzie remont. Filharmonia Pomorska to też już nie to, co kiedyś. Polską Filharmonię Bałtycką ratują festiwale [...]. W Bydgoszczy czy Gdańsku

jednak bywają jeszcze różne ciekawe imprezy w innych miejscach. Gorzej z takimi miastami, jak Olsztyn, Wałbrzych czy Jelenia Góra, gdzie trudno o ciekawą ofertę muzyczną”. Szczególną wyliczankę autorka pozostawiła na koniec. To „mały zestaw wydarzeń, na które w wielu miastach w tym sezonie można wybrać się do filharmonii [...]. Spektakle *Królowa śniegu* i *Mały księżę* Teatru Piasku Tetiany Galitsyny, zwycięzczy programu „Mam talent” sprzed kilku lat. Koncert dziesięciu tenorów. Sławek Uniatowski – *Metamorphosis*. Gale operetkowo-musicalowe w wykonaniu artystów z Odessy. Nieśmiertelni Maciej Niesiołowski („Z batutą i humorem”) i Waldemar Malicki (Filharmonia Dowcipu). Andrzej Piaseczny Show. Korteż przedpremierowo. Koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza. IRA akustycznie. Muzyka z gier komputerowych. Piotr Rubik. Balet ze Lwowa. I tak dalej, i tym podobne... Uważaj, słuchacz, bo jedno z tych wydarzeń, albo i więcej, prawie na pewno cię dopadnie” – przestrzegała. Z artykułem polemizuje Piotr Sułkowski, dyrektor naczelny i artystyczny Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. „Nie ma wspólnego mianownika instytucji kultury o niskim budżecie w mniejszym mieście i wysokim budżecie w metropolii, tak jak i rola filharmonii w miejscach o ograniczonym dostępie do tak zwanej szerokiej kultury jest inna niż w dużym mieście, w którym meloman swobodnie może wybierać między filharmonią, teatrem muzycznym a operą”. Dyrektor Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze Tomasz Janczak stwierdza: „należy się zgodzić z p. redaktorem, że sytuacja finansowa kultury nie jest dobra, [...] jednak oprócz stawiania na komercję, czynnikiem, który pozwala przyciągnąć do filharmonii, jest bardzo szeroki repertuar (jednak wciąż klasyczny), a przede wszystkim dbałość o jak najwyższy poziom gry zespołu oraz rozpoznawalność i klasa artystów gościnnych”.